Rok II. Lwów 16 października 1884. Nr. 21.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: ks. Edward Borawski.

Wychodzi co drugą środę. w objętości jednego arkusza druku.
OGŁOSZENIA przyjmuje się za opłatą 10 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem za każdorazowe umieszczenie. Ner pojedynczy kosztuje 30 ct.
Redakcya, Administracya i Expedycya plac Bernardyński l. 7 we Lwowie, nad "Drukarnią Ludową" I piętro.

PRENUMERATA wynosi: razem z *Wiad. Katol.* rocznie 5 złr. 50 ct.; półrocznie 3 złr.; kwartalnie 1 złr. 60 ct. W ces. niem. razem 10 marek. Sam *Dobry Pasterz* rocznie 3 zł. 50 ct.: póli rocz. 2. zł., kwart. 1 zł. W ces. niem. r. 6 marek. Do **Francyi, Włoch. Rumunii i Turcyi** kosztują obydwa pisma 12 fr., a do **Ameryki** 3 dolary. Prenumeratę nadsełać należy wprost na ręce redaktora przekazem pocztowym.

DOBRY PASTERZ

UCHWAŁA SEJMOWA

w sprawie konkurencyi kościelnej.

W dniu 8 b. m. przyszła nareszcie pod obrady wys. Sejmu sprawa konkurencyjna, tyle razy dotąd odwlekana. Wniósł ją, jako sprawozdawca komisyi, *ad hoc* zawiązanej, przew. ks. prał. *Buchwald*, przedkładając imieniem tejże komisyi, *nie* usunięcie samejże dawnej ustawy z 15 sierpnia 1866 r., lecz tylko projekt nowelli do tejże ustawy. Jak wiadomo, projekt komisyi zeszłorocznej, znany szan. Czytelnikom, zwrócił Sejm, uchwałą z dnia 4 września 1884, po przeprowadzonej rozprawie ogólnej, napowrót komisyi z poleceniem: „ażeby w obec objawionych w ciągu rozprawy zdań, tudzież oświadczenia J. E. p. Namiestnika, przedłożony projekt ustawy ponownie wzięła pod rozwagę i Sejmowi jak najrychlej zdała sprawę". Ponieważ zaś już 10 września I sessya bieżącego peryodu Sejmu została zamkniętą, przeto komisya nie mogła tej uchwale uczynić zadość. Wszelako na posiedzeniu z d. 12 września b. r. I sesyi swej uchwalił Wysoki Sejm wybrać osobną komisyę celem przedłożenia projektu do zmiany ustawy z d. 15 sierpnia 1866 i na posiedzeniu następnem komisyę tę wybrał. — *Nowa komisya* poczuwała się do obowiązku zastósowania się do uchwały Wys. Sejmu z d. 4 września 1884. Stąd też wzięła pod rozwagę objawione w toku ogólnej rozprawy zdania, które się jednomyślnie sprzeciwiały obarczeniu gmin, z powodu zwolnienia właścicieli obszarów dworskich, w parafii dotyczącej nie zamieszkałych, od datków konkurencyjnych — nowym, siły ich przechodzącym ciężarem. Natychmiast wszakże w §. 35 ustawy państwowej z 7 maja 1874 napotkała na zaporę, nie dozwalającą wstąpić na wskazaną w ogólnej rozprawie drogę. Rzecz ta wymaga dokładniejszego objaśnienia.

Ustawa państwowa z 7 maja 1874 orzeka w §. 35: „Ogół katolików tego samego obrządku w parafii mieszkających, stanowi *gminę parafialną*". Konsekwentnie też w §. 36 przepisuje, że w razie potrzeby należy na członków gminy parafialnej nałożyć podatki, t. j. datki konkurencyjne. Z tego wynika, że w gminie parafialnej niezamieszkali, chociaż w gminie parafialnej posiadający majątek nieruchomy, nie są obowiązani do opłat konkurencyjnych. Zatem poszłoby, że właściele obszarów dworskich, które u nas połowę, nawet dwie trzecie całego obszaru parafialnej gminy zajmują, od konkurencyi zupełnie byli uwolnieni. Cały przeto ciężar konkurencyjny spadłby w licznych parafiach na gminy, któreby ponosić go nie zdołały. Przeciążenie takie wywołałoby niezawodnie kościołów upadek, z jego zgubnemi skutkami pod względem religijno-moralnym; zachwiałoby więc najpotężniejszą ładu społecznego podstawę. Włościanie nigdy się o tem nie przekonają, aby zwolnienie od konkurencyi obszarów dworskich właścicieli, posiadających w parafii rozległe majątki nieruchome, nie było z wielką dla nich krzywdą, stąd też przy każdej rozprawie konkurencyjnej zaostrzy się rozjątrzenie. — Jakoż postanowienie §. 35 ust. państwowej uzasadnić nie podobna ze względu, że do konkurencyi przyczyniają się wprawdzie osoby, lecz w miarę opłacanego w obrębie parafii podatku stałego. Podatek zaś ten uiszcza właściciel obszaru dworskiego od dochodu z majątku nieruchomego, katastrem oznaczonego, czy w parafii mieszka lub nie mieszka; dalej okoliczność, że namieniony właściciel nie mieszka w parafii, jak nie umniejsza dochodu jego, tak też nie uchyla jego obowiązków względem kościoła, który, acz nie jemu samemu, toć jego oficyalistom i licznej czeladzi we wszelkich potrzebach duchownych służy i wreszcie umoralnienie ludu za wpływem Kościoła nie powinno i nie może dla właściciela obszaru dworskiego być obojętnem, nawet ze względu na jego dla społeczeństwa parafialnego obowiązki.

Nie sposób też bolesnej przemilczeć prawdy, że w naszym kraju przechodzą corocznie znaczne przestrzenie ziemskich majątków dworskich i włościańskich w ręce niechrześcian lub obcych, w kraju nie mieszkających. *Pierwsi* na mocy ustaw międzywyznaniowych wolni są od konkurencyi na potrzeby obcego im wyznania — temu zaradzić nie podobna; jeżeli zaś w myśl §. 35 ust. państw. i drudzy, t. j. właściciele obszarów ziemskich, w parafii nie zamieszkali, od tego obowiązku będą zwolnieni, — nie długo trzeba będzie na to czekać, że w mnogich parafiach utrzymanie kościołów i budynków plebańskich stanie się po prostu niemożliwem. Jakie z tego powstaćby musiało zamieszanie, jakie poziomu religijnego i moralnego obniżenie, jaka kościołów ruina, jaka dla społeczeństwa naszego szkoda, opisywać chyba zbytecznie.

Uwagi powyższe przyświecały też szanownym w rozprawie ogólnej w d. 4 września 1884 odbytej udział biorącym mowcom, którzy stanowczo i dobitnie wystąpili przeciw uchwaleniu ustawy, któraby uwalniała właścicieli obszarów dworskich, w parafii nie zamieszkałych, od konkurencyi, a w końcu oświadczono, że nie masz ani jednego członka w Sejmie, którzyby w ogólności kiedykolwiek miał śmiałość i serce na pewne warstwy społeczne jakiekolwiek ciężary publiczne przerzucać. Dla tych też powodów Wys. Sejm przedłożony projekt zwrócił komisyi.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że jak powołane §§. 35 i 36 ustawy państwowej uzasadnić nie podobna,

tak też §§ te sprzeciwiają się prawu kościelnemu. Albowiem św. *Congr. Conc. Tridentini Interpretum*, na podstawie praktyki władz kościelnych, orzekła, że pociąganie do pokrycia wydatków konkurencyjnych, tak zwanych *forenses (qui possident fundus, licet alibi degant)* jest najzupełniej uzasadnionem. (Richter et Schulte Trident. P. 121. N. 8 i 9). Zasada wspomniona przeszła też do wielu partykularnych ustaw niemieckich (Das preussische Gesetz vom 14 März 1845. Staats-Ministerialbeschluss vom 13 Februar 1882 — das sächsische Gesetz für die evangelische Kirche vom 8 März 1838 i inne).

Powyższe uwagi nasunęły komisyi myśl i dostatecznie uzasadniają potrzebę wniesienia do c. k. Rządu rezolucyi.

Oprócz powyżej wyłuszczonej okoliczności, zaszła w nowszych czasach jeszcze inna: na podstawie §§ 35 i 36 ust. państw. z d. 7 maja 1874 poczyna się w najnowszej dobie wyrabiać w Trybunale administracyjnym praktyka uwalniania osób prawnych: „Skarb państwa, fundusz publiczny, stowarzyszenia lub gminy, mające własność w obrębie jakiej parafii katolickiej“ od konkurencyjnych opłat, a tem przerzucania ciężaru konkurencyjnego z czynnika zamożnego, z łatwością go ponosić mogącego, na kontrybuentów, najpilniej ulżenia potrzebujących. Zauważyć wszakże należy, że takie wspomnionych §§. rozumienie na chwiejnej spoczywa podstawie, czego najwymowniejszym dowodem sam Trybunał administracyjny, który w orzeczeniu z dnia 24 stycznia 1878, l. 109. (Samlung B II. N. 198) wręcz przeciwnego był zdania, a jeszcze w orzeczeniu z dnia 18 lipca 1882 (Sammlung B. VI. Nr. 1484) tego samego trzymał się zapatrywania. Chociaż zdaniem komisyi właśnie pierwotne zapatrywanie Trybunału administracyjnego za uzasadnione uważać należy, przecież z przyczyny, że nowa praktyka poczyna się wytwarzać, tudzież że i c. k. komisarz rządowy wśród rozprawy ogólnej, w d. 4 września 1884 przeprowadzonej, w tymże duchu się oświadczył, komisya uznała za rzecz niezbędną, (celem usunięcia wszelkiej wątpliwości co do obowiązków konkurowania osób prawnych w myśl §. 10 krajowej ustawy z dnia 15 sierp. 1866), i tę okoliczność objąć rezolucyą Aby więc wspomnione zapory przez tylekrotnie odnówioną ustawę państwową uchwaleniu ustawy naszym potrzebom i stosunkom odpowiedniej usunąć — komisya, nie mogąc przystąpić do wypracowania projektu nowej ustawy, *uchwaliła* przedłożyć *tylko nowelę* do obecnie obowiązującej ustawy z pominięciem paragrafów, któreby sprzeczne były z ustawą państwową, a przytem wnieść, jak wyżej udowodniono, niezbędną do c. k. Rządu rezolucyę.

* * *

Po tem wyjaśnieniu, które dla zrozumienia całej sprawy niezbędnem było, przytaczamy teraz uchwałę sejmową z d. 8 i 9 b. m., a najprzód pod *A)* wspomnioną nowelę do ustawy z 1866 r., a pod *B)* uchwałę sejmową o ubezpieczeniu budynków parafialnych.

A) **Art. I.** §§. 4, 9, 12, 14, 16, 20, 21 i 22 ustawy z 15 sierpnia 1866 o konkurencyi kościelnej przestają obowiązywać, a mają odtąd brzmieć:

§. 4. Do innych wydatków budowniczych przy zabudowaniach plebańskich i gospodarskich przyczyniać się powinien paroch wtedy, jeżeli czysty dochód z parochii nie jest mniejszy, 500 złr., i nie mniejszy jak kongrua, jemu się należąca. Od nadwyżki, przenoszącej ten dochod, opłacać winien paroch w roku do funduszu konkurencyjnego, a mianowicie: od nadwyżki nie przekraczającej 200 zł. 3%, od nadwyżki nie przekraczającej 400 zł. 5%, od nadwyżki zaś większej 8%. Gdyby z tych opłat rocznych urósł kapitał, który z innemi na ten sam cel przeznaczonemi funduszami (§. 1 ust.) zabezpiecza w trwały sposób koszta utrzymania plebańskich budynków mieszkalnych i gospodarskich, zwolni polityczna władza krajowa w porozumieniu z właściwym ordynaryatem parocha od dalszych opłat. Zwolnienie to ustaje, skoro rzeczone fundusze okażą się niedostatecznemi.

§. 9 przyjęty w brzmieniu wniosku *mniejszości* brzmi: Kościoły filialne i zabudowania mieszkalne i gospodarskie dla duchownych, którzy przy nich są eksponowani, mają przy pomocy rozporządzalnego majątku tych kościołów stawiać i utrzymywać ci, w których interesie te zabudowania i kościoły istnieją, jeżeli inne prawne zobowiązania w tej mierze nie zachodzą. Parafianie jednak tych miejscowości, w których się znajduje odpowiedni kościół publiczny, ich staraniem utrzymywany, wolni są od konkurencyi do wydatków na budynek kościoła parafialnego. Od obowiązku konkurowania do wydatków na budynki parafialne, uwalnia tylko osobna w tym względzie istniejąca umowa, albo okoliczność, że ekspozyt przy takim kościele aplikowany jest przez biskupa do samoistnego spełniania wszelkich funkcyj parafialnych.

§. 12. Wydatki na pokrycie potrzeb kościelnych z odprawianiem liturgii połączonych, jak też koszta utrzymania organisty lub diaka i innych sług kościelnych pokrywane będą ze źródeł w §§. 1 i 2 wyrażonych. W razie udowodnionej przez parocha niedostateczności tych źródeł, otrzyma paroch na pokrycie tych wydatków od parafian kwotę, którą łącznie z pokryciem, w §§. 1 i 2 wskazanem, okaże się na ten cel jeszcze potrzebną. Rozłożenie na parafian dzieje się w miarę podatków stałych, przez nich parafii opłacanych.

§. 14. Komitet parafialny sprawuje następujące czynności: 1) ma sobie poruczony nadzór nad budynkami kościelnemi i plebańskiemi, czuwa nad ich utrzymaniem w dobrym stanie, przeprowadza budowy i restauracye budynków; 2) wymierza coroczne opłaty, przypadające w myśl §. 4 i 12., ściąga takowe w razie potrzeby za pośrednictwem politycznej władzy powiatowej i zawiaduje temi fuduszami; 3) uchwala i przeprowadza we własnym zakresie budowle i naprawy, jeżeli koszta 100 zł. rocznie nie przekraczają; 4) najdalej *do końca września* każdego roku sporządza preliminarz dochodu i rozchodu następnego roku; 5) najdalej *do końca lutego* każdego roku sporządza zamknięcie rachunków za rok ubiegły i ogłasza, że wszystkim stronom interesowanym wolno je przeglądać w kancelaryi parafialnej przez dni 30 od dnia ogłoszenia, — stronom interesowanym wolno jeszcze w ciągu dni 14 po upływie tego terminu wnieść zarzuty do politycznej władzy powiatowej. Organem wykonawczym komitetu parafialnego jest jego przewodniczący, którego wybiera komitet z pośród siebie większością głosów.

§. 16. Polityczna władza powiatowa rozpisze rozprawę konkurencyjną i zawezwie do niej odnośny Ordynaryat i wszystkie do konkurencyi obowiązane strony. Dowody doręczenia należy złożyć przy rozpoczęciu rozprawy. *Patron i właściciel obszaru dworskiego* mogą się zastąpić przez pełnomocnika, paroch zaś przez swego zastępcę w funkcyach kościelnych. Każda gmina wybiera bezwzględną większością głosów parafian tego samego obrządku, mających w gminie prawo wyboru, swego pełnomocnika. Każdej z tych stron należy się głos bez względu na to, czy w danym razie przyczynia się lub nie przyczynia do pokrycia kosztów. Do powzięcia uchwały potrzebna jest obecność większej połowy uprawnionych do głosowania i absolutna większość obecnych. W braku kompletu należy na koszt winnych rozprawę odroczyć i na tym drugim terminie bez względu na liczbę obecnych przeprowadzić,

§. 20. Najpóźniej we dwa miesiące po ukończonej budowie lub restauracyi obowiązany komitet parafialny złożyć rachunki i ogłosić za pośrednictwem zwierzchności gminnych i obszarów dworskich w całej parafii z oznajmieniem, że rachunki przejrzane być mogą w kancelaryi parafialnej przez dni 30 od dnia ogłoszenia i że w przeciągu 14 dni po tym terminie wolno stronom interesowanym wnieść zarzuty do politycznej władzy powiatowej.

§. 21. Polityczna władza powiatowa dzierży kontrolę nad czynnościami komitetu parafialnego i zarządza w razie zaniedbania przez komitet obowiązków, stosowne środki zaradcze.

§. 22. Polityczna władza powiatowa rozstrzyga w zwykłym toku instancyi zażalenia przeciw uchwałom i zarządzeniom komitetu parafialnego, wniesione w terminie 14 dni.

B) Uchwała o ubezpieczeniu budynków kościelnych i plebańskich od ognia brzmi zaś, jak następuje:

Art. I. *§. 1.* Komitet parafialny, utworzony w myśl §. 13. ustawy o konkurencyi kościelnej z dnia 15. sierpnia 1866 (Dz. ust. kr. XIV. z 30. grudnia 1866) powinien budynki kościelne i plebańskie w zakładzie asekuracyjnym bez przerwy ubezpieczać od ognia.

§. 2. Wydatki na rzeczone ubezpieczenie mają być w ten sam sposób pokryte, jak koszta stawiania i utrzymywania budynków kościelnych i plebańskich.

§. 3. Wynagrodzenie, uzyskane za szkodę pożarem wyrządzoną, wpływa do funduszu konkurencyjnego i jedynie użyte być może na odbudowanie lub naprawę budynku, przez ogień zniszczonego lub uszkodzonego.

Co się wreszcie tyczy t. z. **funduszu zapasowego**, którego projekt komisya również wygotowała, ten odrzucił Sejm w całości. Dlatego go tu nie podajemy.

Mają zatem szan. Współbracia najnowszą uchwałę sejmową w sprawie konkurencyi. Pozostaje nam dać jeszcze bliższy opis przebiegu tej sprawy w komisyi i na posiedzeniach sejmowych, oraz podać gorące przemówienia najp. ks. Biskupa przemyskiego, oraz czcig. ks. prał. Buchwalda, rzeczników niestrudzonych na rzecz duchowieństwa parafialnego, lecz dla braku miejsca odłożyć to musimy na później.

Posłuchanie Unitów u Ojca św.

Było to 31 lipca r. b. Do Stolicy chrześciaństwa przybyła z Podlasia deputacya Unitów, składających się z czterech osób, i przedłożyła Ojcu św. prośbę o wstawienie się za nimi do cara Aleksandra III. O przyjęciu tej deputacyi otrzymał *Kur. Pozn.* następujące sprawozdanie:

JE. ks. kardynał Sekretarz stanu wprowadził deputacyą do sali audyencyonalnej, w której oczekiwał ją Ojciec św., siedząc na tronie papieskim. Na znak dany, kardynał opuścił salę, a Ojciec św. przemówił w te słowa: *Witajcie, dziatki moje!... przyjdźcie do mnie!... przybliżcie się!...* Deputacya została przypuszczona do ceremonii ucałowania nóg. Następnie Ojciec św. wystosował do każdego z członków deputacyi kilka słów łaskawych, wypytując się ich, czy są żonaci, ile mają dzieci, i z których okolic Polski przybywają. Po stósownej odpowiedzi na te zapytania, jeden z członków deputacyi, składając u stóp Jego Świątobliwości supliki, zredagowane w trzech językach: *polskim, francuskim i rosyjskim*, a opatrzone podpisami w liczbie **dziewięciu tysięcy pięćset**, odezwał się w te słowa:

Ojcze święty!

Przybywamy w imieniu Rusinów obrządku grecko-unickiego, oraz w imieniu całej Polski katolickiej, błagać Cię o pomoc przeciwko uciskowi schizmy moskiewskiej, pod której ciężarem upadamy. Błagamy Cię, Ojcze św., abyś raczył być naszym obrońcą i abyś raczył wstawić się za nami u JCMości cara rosyjskiego, abyś zechciał łaskawie przesłać mu drogą jak najszybszą i jak najpewniejszą tę prośbę, którą składamy u stóp Twoich.

Zmuszeni jesteśmy uciec się do tego kroku, który może się zdawać nierozważnym, gdyż nie mamy, jak inne narody, żadnego legalnego organu, za którego pośrednictwem moglibyśmy temuż władzcy przedstawić nasze skargi.

Na przemowę tę raczył Ojciec św. odpowiedzieć, co następuje:

Dziatki moje!

Przyjmuję Wasze prośby i przyrzekam Wam przesłać je cesarzowi w jak najkrótszym czasie, jako też wstawić się za Wami u JCMości, przedkładając mu Wasze bóle, cierpienia i potrzeby, odnoszące się do Waszej wiary św. Daję Wam błogosławieństwo i upoważniam Was do oświadczenia wszystkim Waszym braciom, **że za Waszem pośrednictwem Papież rzymski daje swe błogosławieństwo narodowi polskiemu w ogólności**, a w szczególności Unitom, których Wy tu reprezentujecie. Powiedźcie im przy tej sposobności w mojem imieniu, że im cięższe i dłuższe są ich cierpienia, tem większą będzie ich zasługa w obec Boga. Utwierdzajcie ich w wierze, oraz w ich szlachetnem poświęceniu, podtrzymując ich nadzieje, a bądźcie przekonani, że Stolica św. nie opuści nigdy Waszej sprawy, ani sprawy Waszej wiary.

Tu Ojciec św., wzruszony łzami Unitów, przybliżył się do nich, pocieszał i uspokajał ich, kładąc im ręce na głowy i pozwalając im ucałować swą rękę. Następnie wspomniał jeszcze pokrótce o kilku pielgrzymkach i deputacyach, przybyłych do Rzymu z Polski i Rusi. Między innemi wspomniał o deputacyi p. Okszy i ks. Czartoryskiego, o pielgrzymce, przybyłej podczas jubileuszu śś. Cyryla i Metodego, o deputacyi Matejki i hr. Tarnowskiego, poczem słuchał opowiadań krwawych epizodów z prześladowania na Podlasiu. Następnie jeden z członków deputacyi odezwał się do Ojca św. w te słowa:

Ojcze święty!

Utrzymanie obrządku grecko-unickiego w Polsce w stanie, w jakim się znajdował przed ostatniem prześladowaniem, jest niezbędną koniecznością. Jest to głownym warunkiem rozwoju moralnego i intelektualnego naszego ludu; jest to głównem źródłem wyswobodzenia naszej nieszczęśliwej ojczyzny z więzów ucisku schizmy moskiewskiej. A ponieważ religia katolicka w Polsce jest w ogóle wystawiona na prześladowanie — z powodu pomocy religijnej i moralnej, jakiej niektórzy duchowni udzielają swym braciom unickim — przeto polscy katolicy obrządku łacińskiego łączą się do swych braci unickich i błagają Waszej Świątobliwości pomocy i ratunku.

W prośbie naszej do cesarza powiedzieliśmy, że jesteśmy przekonani, że to srogie prześladowanie, które znosimy, nie pochodzi wcale z woli jego. Jednakże, jeżeli pomimo naszych skarg i próśb, prześladowanie to nie zostanie ukrócone, jeżeli nam wolność sumienia, którą od tylu wieków się cieszyliśmy, nie zostanie przywrócona — to naród straci ufność do swego monarchy, zwłaszcza że zwierzchnicy, którzy lud prześladują, zapewniają, że wszystko, co czynią, czynią z rozkazu JCMości.

Obawiając się nadużyć Twej dobroci i Twej wspaniałomyślności, Ojcze św., zbyt długiem opisywaniem na-

*

szych nieszczęść i naszych krzywd, prosimy Waszej Świątobliwości o łaskawe wyznaczenie jednego z dostojników świętej Stolicy Apostolskiej, któremubyśmy mogli je we wszystkich smutnych szczegółach przedstawić przed naszym wyjazdem z Rzymu.

Odpowiednio do tej prośby raczył Ojciec św. polecić deputacyi, aby natychmiast się udała do JE. ks. Kardynała Sekretarza stanu, celem przedstawienia mu tych szczegółów. W końcu na prośbę członków Unitów deputacyi, aby im udzielił relikwij Świętych, Ojciec św. przyrzekł im, że im za pośrednictwem jednego z Kardynałow wręczyć każe *dwanaście* relikwij Świętych. Wreszcie żegnając się z deputacyą, udzielił Ojciec św. jeszcze raz błogosławieństwa Apostolskiego rodzinom każdego z członków deputacyi i rozdał im kosztowne podarunki, umyślnie na ten cel poprzednio przygotowane.

Dalsze w tej sprawie dokumenta zamieścimy w następnym numerze tego pisma.

Decyzye i dekreta śś. Kongregacyj.

Suspensionis. Ksiądz Jędrzej, proboszcz w N., dowiedziawszy się w listopadzie 1883 r., że w skutek zabiegów nieprzyjaciół swoich toczy się przeciw niemu proces w Kuryi biskupiej, do której ściągają świadków i że wkrótce ma już zapaść przeciw niemu wyrok biskupi, napisał list do Ordynaryusza, w d. 29 listopada, w którym prosił o zarządzenie przeciw sobie procesu, ale z zachowaniem norm prawnych, aby mógł się bronic. Lecz Ordynaryusz na tę prośbę nie zważając, wydał w d. 1 grud. 1883 dekret, którym rzeczonego proboszcza z przyczyn sobie wiadomych i *ex informata concientia* zasuspendował a *divinis* i obowiązków proboszcza.

Czując się tym dekretem pokrzywdzonym, wniósł wspomniony proboszcz pod dniem 14 t. m. rekurs do Stolicy św., a wyłożywszy całą sprawę, jak wyżej, dodał, że jest starcem 70 letnim, który przez 35 lat tak swoją parafią zarządza, iż nie dał dotąd nigdy biskupom powodu do niezadowolenia, i że teraz tylko *per summam injuriam* znosić musi posądzania o różne występki. Upraszał dla tego gorąco, aby mu wyjaśniono przyczyny, które spowodowały biskupa do nałożenia na siebie tak ciężkiej kary, do zakwestyonowania wydanego wyroku, a ewentualnie i do wynagrodzenia mu szkod, już poniesionych i tych, które ciągle ponosi. Biskup, zapytany o wyjaśnienie, doniósł, iż księdza Jędrzeja oskarżono o kilka występków, które św. Kongregacya poznać może z procesu, przeciw niemu właśnie wdrożonego. Lecz św. Kongr. wziąwszy wszystkie okoliczności na uwagę, odpisała biskupowi: „suspensionem ex informata conscientia a *divinis* et *officio* „haud irrogatam ex hactenus deductis videri ad formam Con„cilii Tridentini *Sess. 14, cap. 1 de Reformat:* quo vero ad „eiusdem parochi mores et scandala procedat prout de iure“.

Proces atoli rzeczony nie został nigdy podług norm prawnych do końca doprowadzony. Pozostały więc tylko następujące do decyzyi dubia, które Ich Emineucyom na dniu 9 sierpnia b. r. przedłożono:

I. *An decretum suspensionis ex informata conscientia die 1 Decembris 1883 latae sustineatur in casu.*

Et quatenus *negative*.

II. *An damnorum refectioni locus sit in casu.*

Resolutio. — Ad I. **Negative** *et amplius.*

Ad II. **Negative et amplius et ad mentem.**

Ratio decidendi. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że gdy Sobór trydencki (sess 13, cap. 1. i sess. 25, cap. 14, *de Reform*), postanowił normy, według których przeciw występnym kapłanom postępować się powinno, to oczywista, że ich się trzymać trzeba i że do nadzwyczajnych środków uciekać się nie należy, chyba że szczególniejsze jakieś okoliczności tego wymagają, a zatem gdy Sobór in sess. 14, cap. 1 *de Reform.* lekarstwo nadzwyczajne postanawia, to aby go biskup mógł należycie użyć, trzech do tego potrzeba warunków, mianowicie 1) *ut delictum sit occultum*, 2 *ut judici de eodem certitudo sit* i wreszcie 3 *ut impossibilitas adsit*, a przynamniej wielka trudność wytoczenia procesu *ad normam juris*.

A że tylko *ob occultum crimen* może biskup nałożyć karę suspenzy *ex informata conscientia*, wyprowadzić to można łatwo z orzeczenia autentycznego samejże Kongregacyi Soboru w sprawie in *Aleriem*, w której na pytanie: „An „verba illa *ob occultum crimen quomodolibet etiam extra„iudicialiter* expressa dumtaxat in prima parte periodi, cen„seantur repetita in secunda parte: adeo ut inde colligi va„leat, Praelatum nedum posse ob occultum crimen extraiu„dicialiter interdicere suo subdito ascensum ad ordines, sed „itidem ob occultum crimen posse etiam extraiudicialiter illum „suspendere ab ordinibus iam susceptis“ pod dniem 28 listopada 1657 **odpowiedziała**: *Non recedendum ab antiquis declarationibus, super eodem dubio pluries datis.*

Te zaś 3 warunki prawne, wymagane do wydania sądu *ex informata conscientia*, w naszym wypadku wcale nie przychodzą, gdyż w nim toczy się kwestya o występki publiczne, znane wszystkim mieszkańcom miasteczka; powtóre brakuje *niemożebności* prowadzenia procesu według norm prawnych, gdyż sam Ordynaryusz ani słówkiem nie wspomina o tej niemożebności; po 3 nie masz *zupełnej pewności* co do popełnionego występku, gdyż sam biskup doskonale wiedział, że oskarzyciele kierują się nienawiścią względem wymienionego proboszcza, co powinno go było na myśl naprowadzić, że oskarzyciele raczej niechęcią, jak miłością prawdy kierowani, świadczyli przeciw temuż proboszczowi. Z tych powodów św. Kongr. bardzo słusznie uznała dekret suspenzy za *nieważny* i nie pozwoliła nawet na apellacyą w tej sprawie.

BIBLIOGRAFIA.

1) **Kazania na niedziele i święta całego roku ks. Piotra Skargi.** We Lwowie roku 1883 i 1884. Gubrynowicz i Schmidt. Część I. stron XV i 495, część II. stron 398, część III. stron 396. *Cena sklepowa* 6 zł. W ostatnim czasie ukończony został druk nowego, dawno pożądanego wydania *Kazań niedzielnych i odświętnych* wiekopomnego naszego mowcy, których brak dotkliwie dawał się uczuwać, gdyż ostatnie wydanie lipskie Bobrowicza z r. 1843, w dodatku błędami przepełnione, zupełnie już wyczerpane było. Obecna nowa edycya, w formacie wielkiej ósemki, ozdobiona portretem ks. Skargi, zaleca się następującemi przymiotami: Przedruk dokonany został nie z innego przedruku, lecz z oryginału IV krakowskiej edycyi z r. 1609, poprawionej przez samego Skargę. Ortografii użyto *nowoczesnej* z zachowaniem jednak wszystkich właściwości językowych autora i wieku, w którym pisał. Ustępy ewangeliczne na każdą niedzielę i święto, przekładu samego Skargi, w ostatnich wydaniach opuszczane, znów położono na właściwem miejscu. Przy każdej części dodano *summaryusz* osnowy każdego kazania, zebranych z marginesowych zwięzłych streszczeń pierwotnych wydań. Nadto dołączono dwa rejestry alfabetyczne, jeden do nauk *na zmocnienie wiary katolickiej przeciw heretykom*, drugi *do naprawy obyczajów*. Skutkiem tego łatwo można znaleść materyę pożądaną, o której Skarga w swych kazaniach traktował. W ogóle całe to nowe wydanie, dokonane pod kierownictwem ks. Alex. Maryańskiego, kapelana Zgrom. zakonnic Najśw. Serca Jezusowego we Lwowie, zaprawionego już gdzieindziej na podobnego rodzaju pracach, bardzo korzystnie odznacza się od poprzedzającego lipskiego zupełnością

swoją, przedewszystkiem zaś poprawnością druku. Najprzew. ks. biskup Morawski użyczył mu swej aprobaty. Mamy nadzieję, że ten Skarga *redivivus* w nowej swej szacie życzliwe znajdzie przyjęcie u naszego Duchowieństwa. Jesteśmy też przekonani, że zasłużona firma wydawnicza niebawem wedle swej obietnicy przystąpi do publikacyi *Kazań przygodnych* ks. Skargi, mało komu dziś znanych.

2) Pod koniec z. m. wzbogaciła się uboga niwa piśmiennictwa naszego na polu ascetycznem, (życia mianowicie kapłańskiego dotyczącym) cennym nabytkiem, jakim są ogłoszone świeżo drukiem: **Konferencye duchowne przez ks. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego** 2 tomy. W ostatnich latach pojawiły się wprawdzie u nas dzieła tego rodzaju, jak np. *Praktyczna gorliwość kapłana, Przewodnik dla kleryków, O obowiązkach i godności kapłańskiej itp.*; ale były to przeważnie tłómaczenia. O samodzielnej pracy nikt prawie nie pomyślał, bo zresztą pisać dla duchownych o rzeczach duchownych nie tak łatwo. Na to potrzeba być mężem nauki i modlitwy. To też śmiało możemy powiedzieć, że nikomu bardziej nie przystało pisać w tym przedmiocie, jak właśnie najdost. Autorowi, który z zewnętrzną powagą swej godności połączył pełnię wewnętrznego ducha kapłańskiego, spotęgowanego 20 letniem męczeństwem za wiarę i kapłaństwo. Pracę tę rozpoczął dost. Autor jeszcze w czasach bytności swej w Petersburgu, a dopełnił jej w czasie pobytu w Jarosławiu nad Wołgą. W obydwóch tomach przebija się przewszystkiem wysoki nastrój ducha i wzniosłe pojęcie Autora o godności i obowiązkach kapłana, które przelać w swego czytelnika zamierza. Po św. Chryzostomie, Hieronimie, Grzegorzu W., Alfonsie mało kto tak pisał o kapłaństwie. W przemowach tych czyli konferencyach potrąca najprzew. Autor o wszystkie najdelikatniejsze struny życia duchownego z zastosowaniem do kapłanów; sięga w głąb duszy i tutaj z rzadkiem znawstwem serca ludzkiego wyrzyna najtajniejsze złe skłonności, na które kapłan, co nie przetrawił swej duszy w ogniu bożej miłości, nawet uwagi nie zwraca. W ostatnich 5 konferencyach rozbiera przedmioty, dotyczące więcej życia zewnętrznego kapłana, jak: o miłości bliźniego, nieprzyjaciół, kapłan w stosunku do społeczeństwa, kapłan w kościele, — a wszystko to płynie z serca, przejętego głęboko tem, co pisze i przejętego miłością tych, dla których pisze. Oprócz tego prowadzi dost. Autor czytelników po wyżynach nie wszystkim znanych, a które przecież bardzo są potrzebne dla tych, co mają kierować i prowadzić dusze. To też słusznie należą się dzięki najdost. Autorowi za ten biskupi prawdziwie podarek, podany kapłanom i w ogóle osobom duchownym, do czytania i rozmyślania. Dodajmy do głębokości tych nauk także styl piękny, ozdobny i gładki, miejscami, podobnie jak myśl, którą wyraża, porywający, czasem zwrotem krótkim a dosadnym przypominający pisarzy naszych złotego okresu, — a będziemy mieli „cudny wianek, złożony z kwiatów wonnych i pięknych“, a nie „nieudolną wiązankę“, jak się o niej sam Autor w przedmowie wyraża, „którą dopiero kto inny ma rozpleść i ze znalezionych w niej kwiatów wdzięczniejszy uwić wianuszek“. Dzieło to polecamy gorąco wszystkim kapłanom, a mianowicie zajmującym się prowadzeniem dusz osób duchownych, lub do doskonałości dążących. Całe dzieło w 2 tomach, w których pierwszy liczy 300, a drugi 222 stronic, jest do nabycia w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie za cenę 4 zł.

3. **Instructio de stationibus S. Viae Crucis** *erigendis visitandisque, cui accedit appendix de crucifixis Viae Crucis vulgo nuncupatis, in lucem edita auctoritate R. P. Bernardini a Portu Romatino*, tot. Ord. Fratr. Min. Ministri General. Quaracchi, Coll. S. Bonaventurae. 1884. 111 p. Cena 0.40 m. Ta bardzo praktyczna i na czasie wydana instrukcya następujące obejmuje rzeczy: 1) *Praecipua S. Sedis documenta generalia relate ad S. Viae Crucis exercitium*; 2) *Auctoritas erigendi Stationes S. Viae Crucis*; 3) *Conditiones requisitae ad legitimam Stationum erectionem*; 4) *Casus quidam particulares circa validitatem S. Viae Crucis jam erectae*; 5) *Conditiones necessariae ad lucrandas indulgentias, S. Viae Crucis exercitio adnexas.* Wreszcie w dodatku zawiera, oprócz orzeczeń w sprawie krucyfiksów z przywiązanemi do nich odpustami, dwie ważne bardzo decyzye św. Kongr. Odpustów co do stacyj Drogi krzyżowej i instrukcyą, wyjaśniającą odnoszące się do Drogi Krzyżowej dokumenta, a w końcu *methodum pro erigendis stationibus Viae Crucis.* Autor na podstawie decyzyj, przez św. Kongr. Odpustów wydanych, które według najnowszej autentycznej edycyi ratysbońskiej cytuje, rozstrzyga najciekawsze pytania; inne zaś *dubia*, dotąd autentycznie nie rozstrzygnięte, rozwiązuje według ogólnych zasad. Dziełko to cieszy się aprobatą wyraźną ś. Kong. Odp., w której dekrecie te mieszczą się słowa: *pro tuta norma haberi posse ad licite et valide S. Viae Crucis stationes erigendas.*

KORESPONDENCYA.

Z podróży po górnym Piemoncie i szwajcarskim kantonie Wallis.

(Ciąg dalszy). Z Vercelli pojechałem do Novary koleją żelazną; droga trwa tylko 25 minut. Piękne to, porządne miasteczko o 12.000 mieszkańców, otoczone dokoła przechadzkami i ogrodami na wałach dawnej twierdzy, zniesionej około roku 1820. Novara znaną jest w świecie z klęski Karola Alberta w marcu 1849 r., po której złożył koronę na rzecz swego syna Wiktora Emanuela II i pojechał do Oporto w Portugalii. Dziś na miejscu klęski, która się rozstrzygnęła we wsi Bicocca, o pół mili od Novary, stoi wielka piramida pamiątkowa, którą widać z miasta. Novara posiada szczególniej dwa piękne gmachy religijne, t. j. kościół św. *Gaudencyusza* i *katedrę*. Kościół św. Gaudencyusza, bardzo wielki, posiada nowożytną kopułę mistrza turyńskiego Antonellego, oryginalną, lecz nie zbyt piękną, która dla swego ciężaru rozsadza obecnie mury kościoła, tak że go musiano dla gruntownej reparacyi zamknąć. Wewnątrz jest kilka pięknych obrazów, freski Gaudencyusza Ferrarego, a w bocznej kaplicy mieszczą się zwłoki patrona kościoła i pierwszego biskupa Novary św. Gaudencyusza. Obok kościoła stoi bardzo piękna, wysoka dzwonnica. Katedra została w tym wieku przerobioną z romańskiej na nowożytną. Jakkolwiek żałować należy przerobienia, to jednakowoż dobrze wypadło. Dokonał go tenże Antonelli. Główną zaletą przebudowania jest wielki wspaniały portyk, który łączy katedrę ze starożytnem baptysteryum, bardzo ciekawem. Biskupem Novary jest ks. Stanisław Eula z Mondovi, który wydał wyborną książkę: *Collectio casuum*, Monreale 1868.

Z Novary pojechałem koleją żelazną nad piękne jezioro *Lago Maggiore*, a najpierw do *Arony*, która dawniej do medyolańskiej, a dziś do novarskiej należy dyecezyi. Arona, wybrzeża, jeziora i wyspy na niem, należały, a po części należą jeszcze, do znakomitej rodziny Borromeo. Nad miastem widać na wzgórzu ruiny warownego zamku, w którym się rodził 1584 r. wielki ś. K. Boromeusz. Zamek kazał rozwalić Napoleon, jako wódz ówczesnej armii francuskiej, z powodów strategicznych. Z drugiej strony jeziora do dziś stoi piękny romański Boromeuszów zamek. Kościół kolegiacki parafialny w Aronie, wielce starożytny, posiada w kaplicy na lewo prześliczny obraz Gaudenzo Ferrari, przedstawiający Matkę Boską z Dzieciątkiem, aniołami otoczonemi; ani Corregio, ani Rafał nie powstydziłby się tego arcydzieła. Jest jeszcze kilka innych dobrych obrazów w kościele malarza Marazzo, ucznia Ferrarego. Ołtarz wielki murowany, bardzo piękny.

W zakrystyi przechowują infułę, pastorał i palliusz św. Karola, z któremi został pogrzebanym, a które wyjęto przy kanonizacyi. Obok kościoła kolegiackiego stoi dawny *jezuicki kościół*, który ma także kilka ciekawości architektonicznych, a w głównym ołtarzu dobry obraz w stylu bizantyńskim. O pół godziny drogi za Aroną jest małe seminaryum dyecezalne, założone przez znakomitego kardynała Fryderyka Borromeo, bratanka św. Karola, drugiego po nim następcy na arcybiskupstwie medyolańskiem. Naprzeciw stoi piękny kościół co do stylu, dziś wewnątrz nieco zaniedbany, kościół o pysznej rotundzie, dzieło tegoż kard. Fryderyka. Za wielkim ołtarzem jest izba, dokładnie co do rozmiarów i ustroju naśladująca pokój, w którym św. Karol się narodził, a sufit z belek i desek jest zupełnie ten sam, na rozkaz kard. Fryderyka ze samku rodzinnego przeniesiony. W tejże izbie znajdują się niektóre pamiątki po św. Karolu, jako to: autentyczna maska, zdjęta z jego twarzy po śmierci, bardzo skromny krzyżyk srebrny z drzewem krzyża łotra św. Dyzmy, który na piersi nosił, bo kosztowniejsze poszły na ubogich, płótno białe, nasiąkłe jego krwią, gdy ciało balsamowano i t. d. W tym kościele będzie się odbywał *300-letni obchód śmierci św. Karola* w listopadzie r. b., gdy się skończą uroczystości medyolańskie. Biskup nowarski już wydał odpowiednie wezwanie i wyznaczył komitet, któryby wypracował program uroczystości. Opodal kościoła na wzgórzu wznosi się olbrzymi spiżowy posąg św. Karola, który również wielki jego bratanek przed przeszło 200 laty ulać kazał. Posąg, który wybornie się udał i na wysokiej, kamiennej wznosi się podstawie, wewnątrz jest próżny, tak że aż do głowy jego wnijść można. Panuje on daleko nad okolicą i jeziorem i długo okrętem parowym jechać trzeba, zanim z oczu się go straci.

Wsiadłszy na okręt parowy, szybkim pędem obok innych miejscowości pojechałem do *Stresy*, bardzo pięknie rozsypanej po wzgórzach, na których wznosi się piękny klasztor z kollegium Zgromadzenia zakonnego „miłości", założonego przez głośnego filozofa i pobożnego kapłana Rosminiego. Naprzeciw Stresy, po drugiej stronie jeziora, jest mały kościół św. Katarzyny, zwany *del Sasso*, stojący na wysokim skrawku ziemi między jeziorem a skałą. Z tej skały stoczył się przed wielu laty potężny kamień, przebił dach i sufit kościoła i tak dziwnie zawisł w kościele w suficie, że prawie cały wisi pod sufitem, a tylko część ugrzęzła w suficie. Uczeni tłómaczą to jakiemiś prawami statyki. — Z koleji przejechałem obok wysp boromejskich, z których przedewszystkiem *Isola Bella*, prawdziwe cacko jeziorne, zasługuje na uwagę. Była to kiedyś skała nieurodzajna. Hrabia Vitalis Boromeo († 1690) kazał nawieść ziemi i urządził tarasowaty ogród z południowemi drzewami i kwiatami. Z dala czyni wyspa zupełnie wrażenie ołtarza; tarasy są jakoby stopnie; na szczycie dwie figury wyglądają jak dwie świece. — Zatrzymałem się w *Baveno*, miejscu bardzo przez cudzoziemców odwiedzanem. Jest tu bardzo starożytny kościół z baptysteryum, zamienionem dziś na kaplicę św. Jana Chrzciciela. Napis łaciński opiewa, że baptysteryum jest dokładnem naśladowaniem na mniejsze rozmiary baptysteryum laterańskiego. Kościół wizytował św. Karol Boromeusz i opisał go w swej wizycie. Patronami kościoła są śś. *Gerwazy* i *Protazy*, rycerze rzymscy, a już w pierwszym roku opowiadał tu wiarę chrześciańską *Teofim*, dworzanin cesarza Klaudyusza. Kościół szczyci się licznemi przywilejami, nadawanemi w ciągu wieków przez Stolicę apostolską. (C. d. n.)

Czy „wykazy familijne" dla popisowych i wojskowych podlegają należytości stęplowej?

Prowadzącym metryki znane są warunki, w których obowiązująca ustawa wojskowa pozwala *popisowym*, jak nie mniej i *pobranym do czynnej służby wojskowej* starać się dla pewnych konfiguracyj, w ich familiach zachodzących, o czasowe uwolnienie od wojska, które im też powołana do tego władza na czas, jak długo te warunki zachodzą, przyznaje, choćby do służby wojskowej ze wszechmiar zdolnymi byli. Paragraf 17 tejże ustawy przyrzeka uwolnienie popisowym, a §. 40 w ustępie lit. c. przyznaje tożsamo żołnierzom, gdy ci, albo w chwili swego zaasenterowania, albo w czasie służby wojskowej, znajdą się w okolicznościach, pod l. 1, 2 i 3 paragrafu 17 wymienionych. Jedni i drudzy muszą się jednak o to uwolnienie osobiście starać i swe prosby w tym celu potrzebnemi dokumentami poprzeć. Do najważniejszych dokumentów popierających należy *„wykaz familijny"*, w którym urząd parafialny świecki, na podstawie ksiąg metrykalnych umieszcza daty urodzin, zaślubienia lub śmierci członków familii interesowanego. Wykaz taki, gdyby miał służyć do innych, aniżeli wojskowych celów, potrzebowałby tyle stempli po 50 ct., ile zawierałby dat urodzin, zaślubin i śmierci. Wydany zaś w interesie wojskowym i zaopatrzony na czele uwagą, przeznaczenie jego wskazującą, **nie podlega** opłacie stemplowej, bez względu czy ten wykaz pomódz ma *popisowemu* do uzyskania czasowego uwolnienia od wstąpienia do wojska, czy też ułatwić *żołnierzowi* powrót na łono famili, która w osieroceniu swem pracy jego ręki bezwzględnie potrzebuje. W §. 39 obszernej instrukcyi ministeryalnej, wprowadzającej w życie ustawę wojskową, znajduje się potwierdzenie tego, cośmy powiedzieli. Do nagłówka paragrafu tego, omawiającego dokumenta potrzebne do poparcia prośby o czasowe uwolnienie od wojska, przyczepiono przypisek tej osnowy: *„Reklamacye i prośby o uwolnienie dla prawnych powodów od czynnej służby wojskowej, jak niemniej i ich załączniki wolne są od należytości. Podobnież i rekursa przeciw orzeczeniom, wydanym w sprawie takich podań, wolne są od należytości"* *). Słowa niemieckiego tekstu „Reclamationen" i „Ansuchen um die Enthebung von der Praesenzdienstpflicht" dowodzą, że minister obydwie kategorye petentów §§. 17 i 40 miał na myśli, że ich podania zarówno traktował i tak reklamacye popisowych jak i prośby wojskowych o przyznanie im ulg. ustawą przyrzeczonych, wraz z wszystkiemi załącznikami, a zatem i wykazy familijne od stempla uwolnił, a raczej wyraźnie orzekł, że do tego rodzaju spraw śmiało zastosować można 44. qu. pozycyą taryfy ustawy o należytościach stemplowych, która uwalnia od stępla wszelkie podania, wniesione o spełnienie prawem przyznanych ulg (*Eingaben zur Erwirkung der gesetzlich gestatteten Ermässigungen*).

Na dzień 18. października 1884.

Najczcigodniejszemu i Najprzewielebniejszemu

ks. biskupowi przemyskiemu

ŁUKASZOWI OSTOJI SOLECKIEMU

prałatowi dom. J. Św., hrabi rzymskiemu, i t. d.

życzenia najdłuższych lat

z wyrazem najgłębszej czci

składa

Redakcya „Dobrego Pasterza".

---

*) Den *Reclamationen*, sowie den Ansuchen um die *Enthebung von der Präsenzdienstpflicht* aus gesetzlichen Gründen, kommt sammt deren Beilagen, die Gebührenfreiheit zu. Auch Rekurse gegen die Entscheidung über derlei Eingaben sind gebührenfrei.

Sprawozdanie
Wydziału Towarzystwa: „Bonus Pastor"
a) w archidyecezyi lwowskiej.

Dnia 4 b. m. odbył Wydział posiedzenie, na którem uchwalono urządzić 8 dniową missyę w Różniatowie od 1. do 9. list. pod przew. OO. Jezuitów. Wydział przyjął też do wiadomości sprawozdania z dwóch missyj, odbytych w zeszłym miesiącu — według którego w Sołotwinie przystąpiło do śś. Sakramentów 600 osób obrz. łać., a 800 obrz. grec. i trzy protestantki przeszły na łono Kościoła św. W *Pistyniu* zaś wyspowiadało się 1100 osób obrz. łać., a 200 osób obrz. greck. Z *Zubrzy*, gdzie missyą zakończono 12. b. m., nie mamy jeszcze szczegółowych wiadomości.

Wydatki na missye i na budowę kaplic tak wyczerpały kasę, jak nigdy dotąd, a wkładki członków ustały prawie zupełnie, jak nie mniej i składki parafialne. Z wielu parafij nie nadesłali księża Proboszczowie dotąd nawet pierwszej składki na missye — a drugą składkę na budowę kaplic prawie nikt nie przysłał. Upraszamy przeto czcig. Współbraci o łaskawe nadesłanie przynajmniej pierwszej składki. Polecamy wreszcie missyę w Rozniatowie pamięci i modlitwom.

Ks. dr. L. Jurkowski, rektor.   *Ks. Z. Gorazdowski,* sekretarz.

---

b) w dyecezyi przemyskiej.

W rekolekcyach, odbytych w z. m. staraniem bractwa w Przemyślu, wzięło udział ogółem 34. księży. Tuż po rekolekcyach w d. 26 z. m. było walne zgromadzenie członków, na którem było obecnych 28 braci. Po skonstatowaniu wzrostu bractwa i zachęty do urządzania missyj lub rekolekcyj, odczytał sekretarz sprawozdanie za rok 1883. Ze sprawozdania tego okazało się, że suma dochodu w tym roku wraz z pozostałością z r. 1882 wynosiła **2.173** zł. **44½** ct. Suma rozchodu **1.848** zł. **77½** ct. Pozostało zatem w kasie z d. 31 grudnia 1883 r. 324 zł. 67 ct. Po odczytanem sprawozdaniu, wybrało Zgromadzenie komisyę lustracyjną, która znalazła rachunki w porządku i dano absolutoryum Wydziałowi. Następnie, w myśl programu posiedzenia, obradowano nad wnioskiem dekanatu *brzosteckiego* o założenie szkoły organistów. Po żywej dyskusyi *za* i *przeciw* uchwalono większością głosów wystosować petycyę do najp. Konsystorza, ażeby tę myśl dekanatu brzosteckiego poparł i tą sprawą się zajął. Również poparty został większością głosów wniosek ks. Serwackiego: „Z uwagi na ostatnie wypadki w Borysławiu, które przygotowały niemoralność i brak opieki duchownej tamże, wnosi się, aby Wydział bractwa postarał się przez Konsystorz u Wys. Rządu, o wybudowanie kaplicy w Borysławiu i systemizowanie księdza tamże". Nawiasowo dodajemy, że tą sprawą Wydział zajmował się już od dwóch lat. — Nadto zastanawiano się nad projektem ustaw mającego się zawiązać Bractwa wzajemnej pomocy kapłanów. Większość członków oświadczyła się za ogólniejszą stylizacyą §. 1. i za zmianą §. 4 w tym kierunku, aby *minimum* kwoty, którą członkowie płacić mają, była stale określoną; zej względu jednak, że nie wszyscy XX. prefekci nadesłali dotychczas swą opinię odnośnie do przesłanego im projektu ustaw, postanowiono ostateczną decyzyę w tej tak ważnej i wszystkich obchodzącej sprawie powziąść dopiero później. — W rekolekcyach dla kapłanów, w Rozwadowie pod kierunkiem O. Sakowskiego Misyonarza odbytych, wzięło udział 18; w rekolekcyach zaś w Rzeszowie pod kierunkiem O. Janika S. J. 24 kapłanów. — Staraniem ks. J. Kurka budowa kaplicy w Słońsku, przez bractwo subwencyonowana, została dokończoną i kaplicę tę poświęcił ks. dziekan drohobycki. — W końcu ks. W. Cymbul wniósł rezygnacyę ze zastępcy Rektora, z powodu przeniesienia się na probostwo do Tyczyna, lecz rezygnacyi nie przyjęto. Na przyszłe walne Zgromadzenie wybrano miasto Przemyśl.

Missya w Jodłówce od 26. września do 6. b. m. odbyła się przy licznym udziale wiernych — do Komunii św. przystąpiło 2.100 osób.

Ks. Jan Puzyna, rektor.   *Ks. J. Federkiewicz,* sekretarz.

Towarzystwo kapłanów pod wezw. ś. Józefa
w dyecezyi tarnowskiej.

Przed tegorocznemi rekollekcyami tarnowskiemi odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa naszego pod wezwaniem św. Józefa. Było na niem przeszło 50 kapłanów. Po zagajeniu zwykłem odczytał sekretarz protokół z przeszłorocznego walnego zgromadzenia, który, ponieważ nikt nie podniósł zarzutu, został przyjęty. Następnie polecił przewodniczący odczytać sprawozdanie z działalności Tow. w roku ubiegłym, czego tu nie powtarzamy z uwagi, iż w swoim czasie bywało to umieszczone w *Dobrym Pasterzu.* To chyba nadmienić tu wypada, że *nowych członków* zyskało w ostatnim roku Towarzystwo 24, a liczy wszystkich 307, z tych 298 rzeczywistych, 7 wspierających i 2 honorowych, a zmarło zaś w ubiegłym roku 9. Sprawozdanie to również zostało przyjęte bez żadnego zarzutu. — Dalej przedstawił skarbnik ks. dr. Góralik, całoroczny bilans, również w *Dobrym Pasterzu* w swoim czasie zamieszczany. — Dla lustracyi księgi rachunkowej wybrano ks. Roszka, ks. Rozwadowskiego i ks. Lacroix, którzy, sprawdziwszy rachunki, jako rzetelnie prowadzone podpisali. — Według §. 10 Wydział urzęduje tylko przez 3 lata. Stąd przewodniczący oświadczył, że dotychczasowy Wydział, robiąc co można dla sprawy Tow., składa dziś urzędowanie i zostawia walnemu zgrom. wybór nowego Wydziału. — Starsi z Tow. kapłani dziękują Wydziałowi za gorliwą pracę i wnoszą, aby Wydział mógł pozostać dalej w tym samym składzie. Pomimo jednak ogólnego życzenia ks. kan. Góralik złożył urząd skarbnika, również i ks. dr. Bąba, tłómacząc się brakiem czasu. Na miejsce ustępujących wybrano innych do Wydziału, który się później ma ukonstytuować pod przewodnictwem swego rektora, który nadal pozostaje. — Podniesiono także sprawę wyboru nowych prefektów okręgowych. Potrzeba nowych prefektów w pewnych przynajmniej okręgach okazała się tem widoczniej, iż niektórzy z dotychczasowych mniej okazali sprężytości w celu popierania spraw Tow., czego dowodem są znaczne zaległości wkładek jeszcze za rok 1883. — W dalszym ciągu zastanawiano się nad różnemi wnioskami. Ks. prof. Łoziński wnosi spisywanie kroniki z działań Towarzystwa, żeby zapisywano: *gdzie* i *kiedy* były missye, kto je dawał, kto dopomagał, z jakim skutkiem, również i o rekollekcyach ludowych i kapłańskich. Gdy wnioskodawca oświadczył się z gotowością do prowadzenia takiej kroniki, wniosek ten przyjęto. — O. St. Załęski mówił o Stowarzyszeniu św. Łukasza i o ważności zachowywania starych pamiątek artystycznych po kościołach, oraz żeby Towarzystwo nasze więcej popierało cele Stowarzyszenia ś. Łukasza. Lecz przeciw temu Stowarzyszeniu podniosły się niektóre zarzuty, a mianowicie że obrazki, przez niego wydawane, wiele pozostawiają do życzenia. — Ks. spirit. Jaworski poruszył na nowo ważną sprawę, skądby można nabywać naturalnego wina do Mszy św. Wywiązała się stąd żywa dyskusya, która jednak i tym razem na niczem się skończyła, bo pokazało się, że trudno o taką firmę lub handel lub o takie miejsce w samych nawet Węgrzech.

Ks. Stan. Walczyński, rektor Tow.   *Ks. J. Jaworski,* kontrolor.

Kronika.

Rzym. Stosownie do życzenia Rzeczypospolitej Equator Ojciec św. zamianował O. Roberta Pozo Jezuitę biskupem w Guayaquivil, Arseniusza Andrade, archidyakona z Quito, biskupem w Rio-Bamba, a Michała Leon, archidyakona w Cuenca, biskupem tamże.

Galicya. W nrze 18. *Ruskiego Syona* z 28 (16) września dowiadujemy się, iż ks. Alex. Baczyński, rektor semin. ruskiego i redaktor tegoż pisma, złożył redakcyę, a w miejsce jego przyjął odpowiedzialność za redakcyę i wydawnictwo Ruskiego Syona ks. dr. J. Bartoszewski, sup. prof. teol. pasterskiej i I. koop. przy katedrze św. Jerzego.

Kraków. W klasztorze wieleb. Sióstr Bernardynek przy kościele św. Józefa, obraną została jednogłośnie na dalsze 3 lata, w obecności delegata biskupiego ks. kan. Serwatowskiego, przełożoną tegoż klasztoru wielebna Matka Teresa Sikorska. — Ks. T. Lubowicki został zamianowany kapelanem i spowiednikiem PP. Wizytek.

Anglia. Anglicy stawiają pomnik św. Augustynowi, apostołowi Anglii, na wyspie Thanet, gdzie tenże wysłany przez Grzegorza W. po raz pierwszy wylądował.

Belgia. Donoszą z Brukseli, że kanonik Lamy, profesor teologii w Lowanium, odnalazł po długich poszukiwaniach w muzeum brytańskiem szereg hymnów, ułożonych przez św. Efrema Syryjskiego na cześć męczenników z Sebasty.

Czarnogóra. W Czarnogórze rozpoczęło się prześladowanie katolików, zakazano odprawiania mszy św. i administrowania Sakramentów św.

Archidyecezya lwowska.

W d. 7 i 8 b. m. do egzaminu *pro obtinendis beneficiis* zasiadło następujących 7 kapłanów: ks. J. Cewe, ks. A. Halig, ks. J. Jemioło, ks. J. Kamiński, ks. F. Kwoczyński, ks. J. Ptaszyński i ks. A. Widajewicz i zostali *jednogłośnie* aprobowani.

Zamianowani: ks. szambelan Edward Podolski kanonikiem honorowym jednej z katedr biskupich w Królestwie polskiem (klck.); — ks. Fel. Józefowicz, dotych. supl. kat. gimn. IV i pref. w sem. chłopców, katech. supl. przy gimn. w Brzeżanach; — ks. Wład. Jougan, pref. semin. kleryków, adjunktem fakultetu teolog. uniw. lwowskiego i ks. J. Krasowski, kapel. wojskowy, prefektem w semin. chłopców.

Przeniesieni: ks. J. Pelc z Radowiec do Brodów, a ks. Marc. Cichocki z Brodów do Radowiec.

O. Ign. Klimowicz, z zak. O. Dominikanów, 20-letni Sybirak, objął kapelanię u SS. Miłosierdzia w Bursztynie.

Seminaryum archidyecezalne liczy na rok 1884/85 ogółem 74 kleryków. Z tych wypada na IV rok 17, na III r. 14, na II r. 22 i na I r. 21.

Dyecezya tarnowska.

Przeniesieni: ks. Mikołaj Zabrzeski z Siedlec do Tropia na administratora *in spiritualibus*, ks. J. Chalcarz z Trzciany do Siedlec.

W rekolekcyach w Zakliczynie, którym przewodniczył O. Rom. Czeżowski z Tow. Jez., wzięło udział 18 księży.

W dzień M. B. Różańcowej odbyło się w Tarnowie uroczyste poświęcenie pięknej statuy Niep. Pocz. Najśw. Maryi Panny, dłuta Gadomskiego z Krakowa. Aktu tego dokonał JE. Najprz. ks. Biskup, którego kosztem ta piękna statua stanęła i plac katedralny przyozdobiła.

Wykłady w semin. duch. rozpoczęły się dnia 6. b. m. Na I. rok teologii przyjęto 15. Wszyscy posiadają egzamin dojrzałości, innych bowiem nie przyjmowano. Prócz tego przyjęto trzech na własny koszt jako słuchaczy I. roku teologii. Wszystkich kleryków jest obecnie 74.

W dniu 8 i 9 b. m. zdawało 5. księży egzamin konkursowy *pro obtinendis beneficiis*, a to: ks. A. Jarmulski wik. z Dąbrowej; ks. J. Kudrna, wik. z Zakliczyna; ks. J. Maślanka, wik. z Lisiej góry; ks. J. Wróbel, wik. z Wojnicza i ks. M. Zuziak, wikary z Królówki. Wszyscy zostali *aprobowani.*

Skrzynka Redakcyi:

W. X. J. Rej. w M. i *W. ks. K. Kr. w K.* Trzeba wprost udać się, gdzie należy. Dla tego podajemy adres. Pośrednictwa podjąć się nie możemy.

TREŚĆ: **Uchwała Sejmowa w sprawie konkurencyi kościelnej. — Posłuchanie Unitów u Ojca św. — Decyzye i dekreta śś. Kongregacyj. — Bibliografia. — Korrespondencya — W sprawie stempla. — Powinszowanie najp. ks Biskupowi przemyskiemu. — Sprawozdanie Wydz. Tow. Bonus Pastor:** a) w archidyec. lwowskiej i b) w dyec. przemyskiej. — **Tow. kapłanów pod wezw. św. Józefa w dyecezyi tarnowskiej. — Kronika:** Rzym, Galicya, Kraków, Anglia, Belgia i Czarnogóra. — **Wiadomości dyecezalne. — Ogłoszenia.**

Z drukarni Ludowej we Lwowie pod zarządem Stanisława Baylego.